

Cena egzemplarza z 5
 w tym podatkiem
 wyprzedzeniem - przedewy

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. z 120
 przez roznosiciela z 130

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
 od godz. 10 - 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Czwartek, 1 czerwca.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku
 Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generała Słomska Stalina 5

Nr 149 (1643)

Aby nasze dzieci były szczęśliwe, radosne i bezpieczne! Apel Gł. Komitetu Obywatelskiego Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

Międzynarodowe
 Targi
 Praskie
 1950

WARSZAWA [PAP] Główny Komitet Obywatelski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Polsce wystosował do wszystkich obywateli Polski Ludowej apel, w którym czytamy:

„W promieniach letniego słońca, w bogactwie barw i kwiatów — nadchodzi 1 czerwca — dzień poświęcony najdroższym naszym istotom — Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Dziecko — szczęście i radość rodziców.

Dziecko — nadzieja i przyszłość społeczeństwa.

Dziecko — przyszły budowniczy Polski Socjalistycznej.

Jesteśmy w rodzinie tych narodów, które na swych sztandarach wypisały najszlachetniejsze hasła ludzkości, człowiek to nasz największy skarb.

Nasze Państwo i Rząd ołacza serdeczną i wciąż wzrastającą opieką i troską matkę i dziecko.

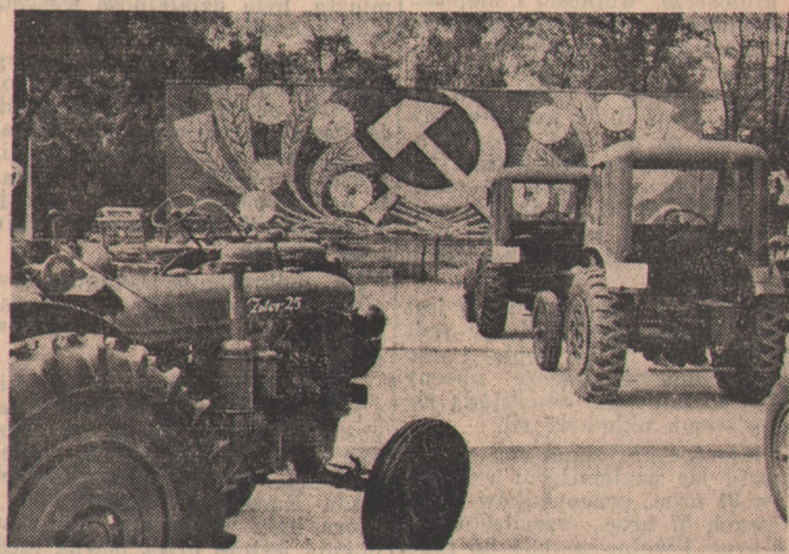
Troskliwą opieką lekarską otoczona została kobieta brzemienna i dziecko. Setki i tysiące kobiet i dzieci korzystają z poradni lekarskich. Rośnie ilość szpitali. Zmniejsza się z miesiąca na miesiąc śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci. Od 50 lat nie było tak dużego przyrostu naturalnego, jaki mamy obecnie.

Nieustannie wzrasta ilość złobków, dziecińców, przedszkoli. Na oścież otworzyły się wrota szkół przed wszystkimi dziećmi i przed całą młodzieżą. Książka, kino, świetlica, stały się dostępne i niezbędne naszemu dziecku.

Pracujemy i walczymy, gdyż chcemy, aby nasze dzieci były szczęśliwe, radosne i bezpieczne. Dlatego pragniemy pokoju, pokoju, od którego zależy przyszłość naszych dzieci i nas samych. Wraz z nami pragną i walczą o pokój, o szczęście swych dzieci setki milionów matek i ojców na całym świecie.

W krajach gdzie panuje wyzysk i krzywda społeczna, dzieci pozbawione są pomocy i opieki, należącej im od państwa. Troską powszechną państw imperialistycznych jest zmniejszenie budżetów na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę i równocześnie zwiększenie budżetów wojennych. Mi-

c. d. str. 2



Tegoroczne Międzynarodowe Praskie Targi Handlowe dają zdecydowaną i jasną odpowiedź zwolennikom amerykańskiej polityki dyskryminacji handlowej, stosowanej wobec państw demokracji ludowej. Pięćdziesiąte pierwsze Praskie Targi są największymi, jakie kiedykolwiek się odbyły. Bierze w nich udział rekordowa ilość dostawców zagranicznych z 18 krajów i wystawiono na nich rekordową ilość eksponatów z zakresu lekkiego i ciężkiego przemysłu. Najspanialszy pawilon zagraniczny należy do Związku Radzieckiego i składa się wyłącznie z nowych mytoorów, które nigdy jeszcze nie były wystawione zagranicą. Osiemnaście krajów jest reprezentowanych na wystawie, wśród nich wszystkie państwa demokracji ludowej — Bułgaria, Polska, Rumunia, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna i Albania, poza tym Włochy, Szwajcaria, Austria i po raz pierwszy Turcja. — Na zdjęciu: Nowe traktory czechosłowackie „Zetor 25” na Targach Praskich 1950.

Foto — Film Polski.

A. Rapacki — ministrem szkół wyższych i nauki

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego ministra żegluga Adama Rapackiego ministrem szkół wyższych i nauki.

Proces bojowniczy po'oiu

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża w Bordeaux rozpoczął się we wtorek rano proces bojowniczy o pokój 21-letniej Raymond Dien, która 27 lutego bm. położyła się na szynach kolejowych w St. Pierre-des-Corps, zatrzymując w ten sposób pociąg z ładunkiem ezolgotw przeznaczonych na wojnę w Indochinach.

Dien, oskarżonej o „zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa” grozi kara od 5 lat więzienia do kary śmierci.

Nowy przewodniczący bułgarskiego Zgrom. Narodowego

SOFIA (PAP). W związku z tym, że dotychczasowy przewodniczący prezydium Zgromadzenia Narodowego — Nejczew, objął stanowisko ministra spraw zagr., przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego został wybrany dotychczasowy min. obrony narodowej Damianow.

Zagadnienie kadr tematem obrad Rady Głównej NOT

WARSZAWA (PAP). W Domu Technika w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Gł. Naczelnej Organizacji Technicznej, która skupia ponad 26 tys. inżynierów i techników wszystkich branż. Na posiedzenie przybył prezes N. O. T. min. inż. B. Rumiński, sekretarz gen. NOT — inż. J. Czarnowski, przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń inżynierów i techników oraz oddziałów NOT z całego kraju.

W czasie obrad prezes N. O. T. min. Rumiński — wygłosił obszernie przemówienie.

Powołując się na słowa przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bieruta, na IV plenium, min. Rumiński przypomina, że istniejące kadry inżynierskie są w Polsce wykorzystywane w sposób niepełny i wadliwy. W końcu 1949 r. na ogólną liczbę 14 tys. inżynierów było zatrudnionych w przemyśle tylko ok. 7000. Jest rzeczą niewątpliwą, że stan ten może być zmieniony przez realizację hasła, rzuconego przez Prezydenta Bieruta: „Inżynierowie i technicy do produkcji”. Hasło to jest wspólnym hasłem partii, klasy robotniczej i inteligencji technicznej. Jest to również hasło NOT.

Min. Rumiński podkreśla, że inżynierom i technikom grozi niebezpieczeństwo w postaci zaściankowości technicznej, którą można usunąć tylko przez systematyczne szkolenie i doszkalanie kadr technicznych w oparciu o doświadczenia socjalistycznej techniki radzieckiej.

Wreszcie trzeci — niezwykle waż-

Agitatorzy pokoju dzielnicy Grochów pierwsi w stolicy zakończyli zbieranie podpisów pod apelem obrońców pokoju. Złożenia podpisów odmówiło zaledwie kilka osób. Bardzo czynny udział w agitacji pokojowej brały kobiety. Dotychczas w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim brało udział 3.939 trójek. Przeszło 110 tys. mieszkańców stolicy manifestowało na zebraniach blokowych wolę pracy i walki dla pokoju. Obecnie w Warszawie jest 1110 blokowych komitetów obrońców pokoju.

Do dzielnicowego komitetu o-

brońców pokoju w Rudzie Pabianickiej zgłosiła się przełożona Zakonu SS Urszulank — Maria Wierzbicka, prosząc o skierowanie na teren klasztoru „trójki”. Maria Wierzbicka oświadczyła: „Pragniemy walczyć na równi ze wszystkimi ludźmi postępu o trwały pokój. Świadectwem tego będą nasze podpisy pod apelem sztokholmskim, wyrażającym wolę setek milionów ludzi na świecie”. Wszystkie siostry złożyły podpisy zarówno w tym klasztorze, jak również w klasztorze w Brzezinach k. Łodzi.

Coraz liczniej napływają meldunki, w których robotnicy zobowiązują się przez wzmoczoną wydajność pracy powiększyć swój wkład w dzieło pokoju. Np. załoga Pomorskich Zakładów Materiałów Elektrotechnicznych, po gremialnym podpisaniu apelu sztokholmskiego, zmanifestowała swą wolę utrwalenia pokoju podwyższeniem dotychczasowej wydajności pracy.

Przodujący racjonalizator Bydgoskiej Fabryki Sklejek Waworski zobowiązał się wraz ze swą brygadą wykonać ponad plan 15 m. sześć. sklejek wodoodpornej.

Po wyborach w Albanii

TIRANA (PAP) Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wybory do Zgromadzenia Narodowego w dniu 29 bm. były wyrazem jedności narodu albańskiego. Setki tysięcy robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji zgłosiło się do urn wyborczych i w wielu okręgach wybończyli już do 12 godziny oddali swe głosy wszyscy wyborcy.

Według danych tymczasowych rezultaty wyborów są nast.: w głosowaniu brało udział 99 proc. wyborców. 99 proc. wszystkich głosów padło na kandydatów Frontu Demokratycznego.

co przedstawia wartość 2,5 ml. zł. Załoga działu płyt stolarskich postanowiła wyprodukować ponad plan do 1 czerwca br. 6 m sześć. płyt.

Przed II Światowym kongresem obrońców pokoju

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu ŚKOP komunikuje, że biuro komitetu zbiera się w Londynie 31 maja br. Biuro zbada wszystkie wyniki międzynarodowej kampanii na rzecz zakazu broni atomowej oraz omówi sprawę przygotowań do II światowego kongresu obrońców pokoju, zwołanego na jesień br.

Ogólnopolska konferencja w sprawie transportu wewnętrznego w zakładach pracy

WARSZAWA (PAP) 30 maja br. w Domu Technika w Warszawie rozpoczęła pod hasłem „Walczymy o zmechanizowanie transportu wewnętrznego” obrady dwudniowa ogólnopolska konferencja nad zagadnieniami transportu wewnętrznego w zakładach pracy.

Na konferencję przybyli zastępca przew. PKPG min. Eug. Szyr, wicemin. górnictwa inż. M. Lesz, wicemin. leśnictwa inż. Rykowski sekretarz gen. NOT inż. J. Czarnowski, przedstawiciel CRZZ R. Zuchowicz. Liczne reprezentowani byli również profesorowie wyższych uczelni z rektorem Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowskim na czele, naukowcy, pracujący nad zagadnieniami transportu wewnętrznego oraz najwybitniejsi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Obszerny referat na temat realizacji postępu technicznego w pracy polskiego przemysłu wygłosił — zastępca przew. PKPG min. Eug. Szyr.

Następnie dyr. Państw. Wydziału Technicznych Płaskowski złożył meldunek o wydaniu pierwszych dwóch książek na temat planowania, projektowania, realizacji i eksploatacji urządzeń

transportu wewnętrznego. Jedną z tych książek opracowana została w języku polskim przez inż. Dubińskiego i Kostina, druga zaś jest tłumaczeniem dzieła radzieckiego specjalisty inż. Bartasze-wa.

Po ukonstytuowaniu się 7 komisji fachowych, referaty związane z zagadnieniami transportu wewnętrznego w zakładach pracy wygłosili wicemin. E. Lesz, prof. Brach i inż. Tichy, po czym zebrani udali się na pokaz pierwszego polskiego naukowego filmu pt. „Transport wewnętrzny”.

Ambasador RP w Belgradzie odwołany

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP odwołał ambasadora RP w Belgradzie Jana Karola Wende.

Miejska Rada Narodowa w Bydgoszczy Jest całkowicie przygotowana do przejęcia jednolitej władzy państwowej

W ślad za Wojewódzką Radą Narodową, która przejęła już zgodnie z ustawą z dnia 20 marca r.b. władzę państwową na Pomorzcu, w okresie dalszej demokratyzacji władzy ludowej wstępują i pozostałe organa terenowe.

W ub. wtorek odbyło się 67 z kolei posiedzenie MRN poświęcone sprawozdaniom przewodniczącego rady i prezydenta miasta. Posiedzenie to zamyka ten okres działalności Rady i pracy dotychczasowego prezydium, dziś wiodącym wybrany będzie nowy przewodniczący i dalsi członkowie prezydium.

Jako pierwszy sprawozdanie wygłosił przew. MRN Januszewski. „Kiedy spojrzymy wstecz na przeszłość pięcioletniej działalności Miejskiej Rady Narodowej — mówi przew. MRN — działalność w atmosferze wolności i niepowstrzymanego entuzjazu klasy robotniczej przy odbudowie, zniszczonego przez hitlerowski okupant kraju to trzeba stwierdzić, że wkład Rady jest poważny nie tylko na odcinku gospodarczym, ale przede wszystkim Rada odegrała niewątpliwie rolę, jako szkoła dla mas robotniczych przygotowująca te masy do bezpośredniego udziału w rządzeniu Państwem.

Najlepszym tego dowodem jest stałe zwiększenie się liczby radnych — robotników kobiet i młodych, chociaż jeszcze obecny skład socjalny nie odpowiada rzeczywistości układowi sił.

Statystycznie skład ten przedstawia się następująco: robotników 34 proc., pracowników umysłowych 57 proc., rzemieślników 0,5 proc. i wolne zawody 8,5 proc.

Na 60 radnych w Radzie jest 6 kobiet.

Rada zerwała definitywnie z zaskąd obradowania we własnym

Charzykowy-Bydgoszcz O splywie przed mikrofonem

Dzisiaj, tj. w środę 31 bm. o godz. 22.20 Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia nada specjalną audycję pt. „Charzykowy — Bydgoszcz, szlak masowej turystyki wodnej”. W audycji weźmie udział kapitan sekcji turystycznej sportów wodnych „Związkowa” przy Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz 1 — Mieczysław Orłowski, red. Tadeusz Jabłoński oraz sprawozdawca sportowy Polskiego Radia Mieczysław Dachowski.



— Zaczekał! — przerwał Kazio. — Przecież ty jesteś kierownikiem technicznym?

— Tak, ale tylko jeszcze przez trzy miesiące!
— Nie całe! — poparł „Wasik” — Dwa i pół!

Łeski zachnął się niecierpliwie:
— Ach, to nie gra roli! Chodzi o coś innego. Ten Socha to ich człowiek, rozumiesz mnie chyba? Będzie szedł całkowicie po ich linii, stracimy zupełnie wpływ, jaki mamy jeszcze dzisiaj w tartaku. Do tego nie można dopuścić wiesz chyba...

Znowu się rozejrzył i jeszcze bardziej zmógł głos. Dość długo wyluszczał wszystkie Czarkowskiemu. Mówił o konieczności sparisowania planów Sochy, o potrzebie natychmiastowej mobilizacji wszystkich społeczników Łeskich, o niezadawoleniu, fermentującym wśród robotników, o wykrytych i w porę udaremniczonych próbach zmiany kierownictwa tartaku, jakie paru rezerwowanych ludzi podejmowało w Kielcach, u władz zwierzchnich. Mówił o zaciętej walce, która teraz z pewnością rozgorzeje.

Czarkowski słuchał z uwagą „Wasik” co pewien czas wtrącał swoje trzy grosze, nie zapominając naturalnie o regularnym napełnianiu kieliszków.

— I tak właśnie wygląda sytuacja! — skończył Łeski. — Oni, ci wszyscy malkontenci, te Okonki i te Duryście otrzymają teraz wodza, faceta, zajmującego kluczowe stanowisko w tartaku. A to jest przecież jasne, że pólki najważniejsze funkcje są obsadzone przez naszych ludzi, to i tartak...

gromie i przeniosła działalność swoją w teren, by bardziej zespolić się z klasą robotniczą, by czujnie wsłuchać się w odgłosy mas, wyczuć ich potrzeby i bolączki.

Dowodem tego były plenarne posiedzenia Rady w zakładach pracy, w szkołach i innych miejscach publicznych.

Tak więc w zakresie kontroli społecznej nastąpiła aktywizacja. Niemniej ważnym sposobem oddziaływania Miejskiej Rady Narodowej na życie ekonomiczne miasta, była działalność wszystkich komisji.

Po omówieniu kwestii natury kulturalnej, oświatowej i gospodarczej, przew. MRN podkreślił, że Rada Narodowa brała udział w akcjach o charakterze politycznym, organizowanych w skali ogólnopaństwowej z okazji ważniejszych wydarzeń w kraju i za granicą.

Na podkreślenie zasługuje również działalność Rady przy organizowaniu Komitetów Obróńców Pokoju.

„Reasumując, mogę stwierdzić z pełnym poczuciem odpowiedzialności — kończy swoje sprawozdanie przew. MRN — że mimo niedociągnięć i błędów, których Rada Narodowa nie uniknęła i które były przyczyną niezrozumienia jeszcze przez pewną część społeczeństwa roli i zadań rad na rodowych na dzisiejszym etapie, Rada Narodowa w Bydgoszczy jest całkowicie przygotowana do przejęcia jednolitej władzy państwowej i że Rada Narodowa w Bydgoszczy, stojąca w przodku dnia tego faktu, wniesie swój wkład do budowy zwycięskiego socjalizmu w Polsce, dla dobra mas pracujących, z klasą robotniczą na czele”.

Prezydent Maludziński w swoim sprawozdaniu przedstawił obraz ogólnej działalności i najważniejszych osiągnięć Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy za rok 1949 na tle wykonania budżetu. W pierwszej części omówił działalność miasta w dziedzinie finansów (budżet i jego wykonanie), następnie pozostałe poszczególne dziedziny administracji miejskiej, dotyczące spraw planowania i ogólnoadministracyjnych, technicznych, społecznych,

gospodarczych tak zwanego zakresu zleconego i inn. Sprawozdanie obejmuje 22 strony pisma maszynowego i obejmuje sprawy na ogół znane naszym czytelnikom, pisaliśmy bowiem o nich niejednokrotnie niemniej poszczególnymi działaniami zajmujemy się jeszcze w swoim czasie.

Obydwa sprawozdania plenium MRN przyjęto do wiadomości, po czym ustępującemu prezydium udzielono pokwitowania.

Uroczystości złotu niemieckiej młodzieży demokratycznej 8-godzinny pochód

BERLIN (PAP). Najpotężniejszą i niespotykaną dotychczas w historii Niemiec manifestacją na rzecz pokoju i przyjaźni międzynarodowej był 8-godzinny przemarsz olbrzymich mas młodych chłopców i dziewcząt ulicami demokratycznego Berlina przed trybunami ustawowymi na Unter den Linden i na wielkim placu w Lustgartenie. Liczba uczestników przemarszu przekroczyła znacznie pół miliona osób, a według nieoficjalnych obliczeń niektórych obserwatorów sięgała 700 tys. Wśród nich znajdowało się około 50 tys. młodych bojowników pokoju. Przybyłych — mimo wszelkich trudności — z Niemiec zachodnich. Przemarszowi przyglądały się nieprzebrane rzesze mieszkańców Berlina.

W Lustgartenie na trybunie honorowej znajdowali się prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontrolnej, członkowie misji dyplomatycznej, w tej liczbie szef misji dyplomatycznej ZSRR ambasador Puszkin, szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorczyk oraz szef polskiej misji wojskowej gen. Prawin, delegacje zagraniczne przywódcy partii bloku demokratycznego, przywódca KPD Max Reimann, wybitni przedstawiciele świata kulturalnego, znani przodownicy pracy i inni.

Manifestację pokojową zagał przewodniczący Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker.

Następnie, wiany burzliwymi oklaskami i okrzykami, przemówił prezydent Wilhelm Pieck. Na występie swego przemówienia prezydent podkreślił, że podobnej manifestacji młodzieżowej nie widziano jeszcze w dziejach Niemiec. Nabiera ona szczególnego

W jutrzejszym numerze ukazać się dodatek „Światek Dzieci” z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Nie dokończył zdania. Nie potrzebował zresztą kończyć. I tak wiedzieli, że obecnie tartak w Wierzbniku to źródło złota, z którego spore korzyści czerpią obaj Łescy, Skowron, Szmidt i cała plejada ich poleźników.

— Tak... Przykra sprawa... — westchnął Kazio i pościął lyk cierpkiego piwa.

Na moment zapanowała cisza. Przerwał ją „Wasik” Zapalił papierosa, znacząco spojrzął na pustą karafkę, potem na Łeskiego i powiedział z jakimś zagadkowym uśmiechem:

— No Janusz! Postaw jeszcze karafkę, to teraz ja powiem ci coś ciekawego!

Łeski, zamiast odpowiedzi, szadzonął nożem o kieliszek.

Kiedy na stole zjawiała się następna karafka, „Wasik” przychylił się wstroną Łeskiego i szepnął z naciśkiem:

— Nie się nie przejmuj! Moja głowa w tym, że ja go utemperuję! Że nie będzie skakał!

Oczy mu przytem rozblysły, jak u kota.

Powiało jakąś grozą. Czarkowski zamrugał szybko powiekami, przeprosił i wstał, mówiąc, że idzie do toalety, jakby w ten sposób usiłował zamanifestować, że, on osobiście nie chce mieć z tym wszystkim nie wspólnego.

Czesiek „Wasik” tłumaczył coś Łeskiemu. W miarę, jak mówił, zniżał głos. Na stole leżały jego dwie kieliszki, moono zwarte pięści.

— Tak... — szepnął Łeski. — Trzeba się nad tym zastanowić... Porozmawiam z ojcem.

— A ty?

— Zgadzam się.. Ja się zgadzam.. — odparł cicho i strzepnął niecierpliwie dłoń, jakby chciał odpędzić jakieś złowieszcze myśli, przynane słowami „Wasika”.

W parę chwil po powrocie Czarkowskiego, Osuch zapalił światło. W restauracji zrobiło się gwar. Gwar rozmów mieszał się z dźwiękiem kieliszków i szklanek. Któryś z nietrzeźwych gości drzemał, wsparty głową o pozalewany stolik. Z salki, w której grano

Odezwa na Dzień Dziecka

◆ c. d. ze str. 1

liardy idą na zbrojenia, na bestialską broń atomową i bakteriologiczną, a nędza i bezrobocie wśród najszerszych mas rośnie z dnia na dzień. Dzieci cierpią z powodu niedostatku, rosą w ciemności i zacołaniu.

W krajach kolonialnych i zależnych Azji i Afryki czarne, żółte i białe dzieci stanowią źródło najhaniebniejszego wyzysku. Tu uśmiech rzadko zakwita na dziecięcej twarzy.

Dziś oni, obóz krzywdy społecznej i nędzy, w poczuciu swej słabości i nienawiści szykują światu nową pozege wojenną.

My, obóz postępu i światła, w poczuciu rosnącej siły, w poczuciu sprawiedliwości, w walce o szczęście narodów, bronimy pokoju. Nasz obóz

krzepnie i rośnie — prowadzi mu niezwykłony, bohaterski Związek Radziecki.

Pagniemy pokoju i pokój wywalczymy — aby uśmiech szczęścia kwitł na twarzach naszych dzieci, aby spokojem i chęć oblicza malek.

Miliony podpisów pod pokojowym apelem sztokholmskim są wyrazem naszej niezłomnej woli waleki o pokój, waleki, która przyniesie zwycięstwo nam i naszym dzieciom.

Międzynarodowy Dzień Dziecka zjednoczy wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli w obronie pokoju.

Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się wielką manifestacją w obronie praw dziecka, w obronie radoznego dzieciństwa dzieci całego świata.

Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem święta i radości dziecka w Polsce Ludowej!

„Freundschaft — (Przyjaźń)”. Na tytulowie owacje młodzieży odpowiadają oklaskami goście na honorowej trybunie.

Przy trybunie na gęsto ustawionych masztach powiewają sztandary wielu krajów, a wśród nich — czerwony sztandar z sierpem i młotem oraz nasza wielka biało-czerwona flaga. Na widniejącym obok transparencie widać napis: „Trwała przyjaźń z Polską Ludową!” a nieco dalej — „Odra-Nysa jest granicą pokoju!”

W kolumnie młodzieży zachodniemieckiej, witaniej ze szczególną serdecznością, widać hasła: „Precz z granicami strefi!”, „Amerykanie! Idźcie precz i zabierzcie Adenauera!”

Jak w kalejdoskopie zmieniają się obrazy przed trybuną. Oto wkracza na plac grupa młodzieży pod czerwonymi sztandarami, niosąc portret Generała Stalina. Oto inna grupa, powiewając białą-czerwoną proporcami niesie portret RP Bieruta i obramowaną zielenią tarocę z literami ZMP. W innych grupach młodzieży niesione są portrety Mao Tse-Tunga oraz wielu najwybitniejszych działaczy robotniczych Niemiec i różnych krajów świata.

Mieszkańcy Berlina witali owacyjnie uczestników manifestacji. Całkowitego fiasła doznały rachuby zachodnich władz okupacyjnych i polijcji z zachodnich sektorów Berlina, że uda się wywołać jakiegokolwiek incydenty podczas manifestacji.

Nad placem krążył helikopter — lotny punkt obserwacyjny panikarzy amerykańskich. Ukazaniu się tego natrętnego gościa towarzyszył głośny śmiech manifestantów. Chłopcy z FDJ rozłożyli na środku Unter den Linden ze sztandarów i transparentów napis, który lotnik mógł nie tylko zobaczyć, lecz i sfotografować z góry: „Go Home” (wracaj do domu).

w bilard dochodziły odgłosy kłótni. Na dworze ściemniło się już porządnie.

— Panie Osuch! — zawołał Łeski. — Niech pan zamieni tę butelkę na pełną!

Potem Osuch zamieniał jeszcze raz, potem zamieniał znowu.

Wyszli bardzo późno, na krótko przed zamknięciem lokalu. Rachunek był pory, ale Łeski zapłacił go bez zmużenia oka, gdyż wiedział, że tu, w restauracji „Metropol” zapadł dzisiejszego wieczoru wyrok na Andrzeja Sochę, Ostry i bezkompromisowy.

A za to można było zapłacić. I to zapłacić dobrze, więcej, znacznie więcej, niż kosztowała ta kolacja...

— — — — —

Jest późny wieczór. Dochodzi już godzina jedenasta. W mieszkaniu pusto. Tylko Marylka śpi w swym małym pokoiku przylegającym do kuchni.

Marylka śpi, a Marta nie może zasnąć. Nawet się nie kładła. Pocóż? Sen i tak nie przyjdzie. Odpędzi go fala wspomnień, które odżyły dzisiaj...

Usiadła przy otwartym oknie. Okno wychodzi na ogród. Cisza. W gałęziach nieruchomych drzew czai się mrok. Od łak płynie tylko zduszone, monotonne rechot żabich chorów.

Jak to było dawno, strasznie dawno... Osiem lat upłynęło od tamtych dni, dni, których treścią był Andrzej. A mimo to, mimo czasu, który legł trudną do przebycia zaporą między tym minionym okresem, a dzisiejszym smutnym i pustym wieczorem — wszystko widać tak dobrze i tak wyraźnie, jakby to nie osiem lat upłynęło, lecz zaledwie tydzień, czy miesiąc...

Mówili wtedy: — „przejdzie ci, daj spokój”. Ojciec groził, perswadował, to samo matka. I Marta sądziła, że przejdzie.

Gdy Andrzej zniknął — było ciężko. Bardzo ciężko. Świat posmutniał i więcej w nim było łez, niż uśmiechu. Ale potem czas zrobił swoje. Nie, żeby zapomniała,

Zycia ZSRR

MIASTA KOŁCHOZOWE POWSTAJĄ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Gospodarcza wyższość dużych kołchozów nad małymi, staje się coraz bardziej widoczna dla milionowych rzesz kołchoźników radzieckich. Dlatego też na terenie całego Związku Radzieckiego odbywa się łączenie szeregu mniejszych kołchozów w duże. Powstanie dużych kołchozów na gruncie połączenia małych, wzmocniło kołchozy pod względem organizacyjnym i gospodarczym. W większym stopniu korzystają się tam z nowoczesnych, wielkich maszyn rolniczych. Ulepszone również organizację pracy. Połączenie małych kołchozów pozwoliło ponadto zmniejszyć poważnie aparat administracyjny. W ciągu kilku zaledwie miesięcy kołchozy wybudowały nowe zabudowania gospodarcze — warsztaty i kuźnie, przystąpiły do budowy studni artezjanskich, domów mieszkalnych oraz instytucji kulturalnych i społecznych. Nowe kołchozy przystąpiły do rekonstrukcji wsi, przede wszystkim do budowy administracyjno-gospodarczego centrum kołchozu. Rekonstrukcja ta odbywać się będzie w ramach generalnego planu przebudowy wsi kołchozowych, mającego na celu przekształcenie kołchozów w socjalistyczne miasta rolne.

ROZPOCZĘCIE ŻNIW W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W chwili gdy w północnych rejonach Związku Radzieckiego dobiegają końca siewy wiosenne, w republikach środkowo-azjatyckich rozpoczęły się już żniwa. Na polach Republiki Turkmerskiej pracują liczne kombajny, żniwiarki i młocarnie. Tegoroczne plony zapowiadają się wspaniale. Na polach Turkmenskiej wspaniale dojrzała pszenica. W najbliższych dniach żniwa rozpoczną się i w innych republikach Azji Środkowej.

NOWA RADZIECKA MASZYNA GÓRNICZA

Inżynierowie radzieccy skonstruowali nową maszynę górnictwa typu „Kuzbass”. Maszyna ta wydobywa, ładuje i transportuje węgiel w chodnikach kopalni i mechanizuje ponadto szereg prac w zakresie stemplowania chodników. Nowy ten agregat składa się z 7 połączonych maszyn i kieruje nim zaledwie jeden człowiek. Zastosowanie tego agregatu przyczyni się do trzykrotnego zwiększenia wydajności pracy górników radzieckich.

LISA z Wybrzeża

Kadry dla spółdzielczości pracy

W wielkim zespole instytucji, których zadaniem jest tworzenie kadr dla różnych specjalności na Wybrzeżu Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosła zamierza do jednej z pierwszych, jeśli nie najpierwszej placówek szkoleniowej. Ten prymat należy się naszemu Z. D. R. przede wszystkim z uwagi na wszechstronność szkoleniową, sześciomiesięczne kursy i natychmiastową przydatność absolwentów do procesów produkcyjnych. Przysposabia więc on zaniebdaną w zawodzie wyszkolenie młodej rzeszy rękodzielników, podciągając w kwalifikacjach zaprawionych w rzemiośle starszych pracowników bez cenzuru zawodowego, na specjalnych kursach do finiszu doprowadza wiedzę wybitnych już fachowców, którzy ciągle i tak, nowoczesnej wiedzy. ZDR przygotował już olbrzymie kadry fachowców dla przemysłu budowlanego, niustannie przeszkala personel produkcyjny dla rzemieślniczych spółdzielni, a także dla ogólnej spółdzielczości pracy w kategorii wiedzy, która nie należy do specjalności rzemieślniczych. W tego typu szkoleniu wyspecjalizował się Oddział ZDR w Elblągu pod kierownictwem dyr. Milewskiego. Czym się tłumaczy ekspansja ozołowej placówki rzemieślniczej na teren, nie będące właściwie jej domeną?

Odpowiedzi należy szukać w fakcie, iż ZDR potrafił zmobilizować kadry instruktorskie, wyposażony swe placówki szkoleniowe w niezbędne urządzenia, taką atrakcyjność i skuteczność wytworzył dzięki swym programom szkoleniowym, że tutaj najlepiej dają się przeprowadzać kursy wszelkiego typu zarówno lokalne, jak i w zasięgu ogólnokrajowym. Nie bez znaczenia w tym wyniku jest sztab organizatorów, składający się z ludzi zaprawionych w pracy społecznej, którzy krzewią radość życia i solidną naukę na podłożu ideowym demokracji ludowej. To wszystko sprawia, że kursanci przeżywają naukę, jak prawdziwą przyjemność, co nie tłumuje krytycznego dopływu wiedzy, lecz przeciwnie, stwarza warunki, że powiększa się chłonność słuchaczy w odniesieniu do wykładów i aplikowanej im wiedzy. Przybyliśmy do Elbląga na uroczyste zakończenie kursu dla kierowniczych zaawansowanych, który został zorganizowany na zlecenie Oddz. Zw. Spółdzielni Pracy w Gdyni. Niedawno skończył się tu kurs dla kierowników handlowych spółdz. prac. W toku jest inny kurs dla magazynierów i brakarzy tejsze spółdzielczości. Słowem cała tejsza specjalność uzupełnia swe kadry w Elblągu. Gdy wysiadam z samochodu w uroczym otoczeniu przed zakła-

dem, słyszę ze zdziwieniem płynące przez okna świetlicowe dźwięki dziecięcych piosenek. Zapytuje się stojące opodal niebożątka: — Dlaczego nie idziesz się tam bawić? — Zakłopotana pytaniem malutka odpowiada mi: — Tam na górze bawią się dorośli, a ja jestem dzieckiem.. Za chwilę pytanie analogiczne zadaje kpt. Kulkowskiemu, mężowi wielkiej powagi i wiedzy: — Dlaczego śpiewacie pieśni dziecięce? — W tej miłej atmosferze dzielnymy trochę i z tym nam bardzo dobrze! Po prostu ulegamy regeneracji i z większym zasobem sił i wiedzy staniemy do nowej pracy. Ja sam czuję, że odmłodniałem co najmniej o 10 lat. Uroczystość, która się następnie odbyła, wyjaśniła wiele tajemnic tej powszechnej radości życia kursantów. Zagaił ją prezes Dobrzański zapraszając do przemówienia dyr. Trzeszczyńskiego, nacz. Chojackiego, red. Wojtowicza, prezesa Majcherskiego, prof. Mię- (Ciąg dalszy na str. 6)

Ciekawe odkrycia przy odbudowie Collegium Maius w Krakowie

Odbudowa Coll. Maius postępuje szybko naprzód. Przy pracach rekonstrukcyjnych liczyć się należy z odkryciami, które zdecydować mogą o przyszłym wyglądzie poszczególnych odcinków gmachu. Jak się dowiadujemy korespondent krakowski, w ostatnich dniach odkryto układ gofyckich szczytów gmachu zbudowanego ze specjalnie wypalanych cegła, odnaleziono pod podłogą stare kafle z 18 wieku, użyte jako gruz i znalezione stare stropy modrzewiowe z 16 wieku, a to w salach parterowych, w których mieściły się mieszkania profesorów. Natrafiono też na trzy gofyckie portale z 16 w. Równocześnie prowadzi się w Krakowie intensywne badania zespołowe w archiwach, dotyczący dawnych planów budynku oraz rachunków. Badania te uwierzytelnione zostały pełnym powodzeniem. W najbliższym czasie pojawią się na ten temat publikacje, które pozwolą nam na wgląd w przebieg budowy gmachu. Odkryto też nieznanne widoki budynku Coll. Maius. Senat uniwersytecki Krakowa mówi z uznaniem o stałym zainteresowaniu się przebudową Collegium Maius ze strony premiera Cyrankiewicza. (S).

Przed „Dniami Krakowa”

Pochód masek na skalę dotąd nie widzianą

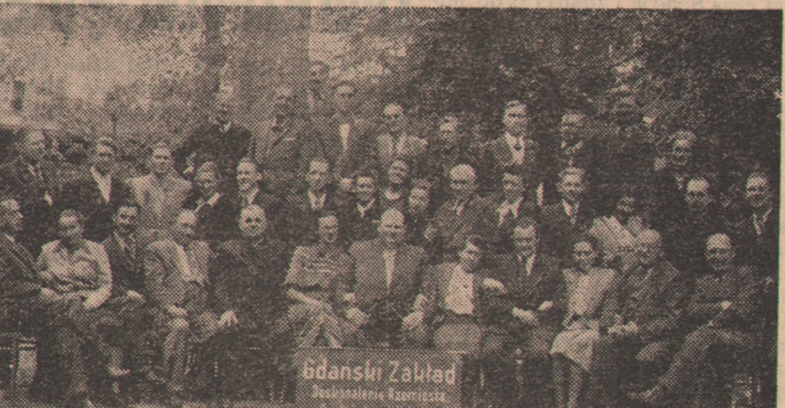


Kraków, w maju, W malej sali „Domu Kultury” pod Beranami, przeznaczony dla Komitetu Wystawy Historycznej p. „Czerwony Kraków”, z której okien patrzymy na rojny od naniał wieszona Dom Towarowy — zastają się J. Dobrzycki i prof. dr K. Estreicher. Odbywa się właśnie dyskusja nad rozmieszczeniem poszczególnych ekspozycji oraz dekoracją sal. Zadanie jest trudne ze względu na zabawkowy charakter gmachu, z tak wielkim poza tym nakładem kosztów odnowionego. Bez przerwy trwają narady z melarzami i personelem pomocniczym. W tej chwili przeprowadzono już rzecz najtrudniejszą, a mianowicie montaż panoramy sp. Z. Wiercia, przedstawiającej walkę na Rynku w dniu 26 kwietnia 1848 roku. Panorama, którą oglądaliśmy już na wystawie „Wiosny Ludów” w gmachu Muzeum Historycznego przy ul. św. Jana — w nowym pomieszczeniu ogromnie zwiększyła dzięki perspektywie, na którą pozwalają rozmiary sali. W tej samej sali ujrzymy misternie wykonane z autentyczną ścisłością modele z epoki kościuszkowskiej. W innych salach panuje jeszcze rozgardiasz, segreguje się materiały, druki, odczepy oraz broń partyzancka. Nie brakuje niczego, co zilustrować może wkład partyzancki w opór przeciw najędźcom hitlerowskim, widzimy nawet maszynę do pisania, na której pisano rozkazy. Mimowoli wglębiamy się pamięcią w minione lata. „Pałac pod Beranami” — magnacka siedziba ekskluzywnej arystokracji, przemieniona na „Dom Kul-

tury”, napewno najwspanialszy w Polsce, być za okupacji siedzibą gen. gub. Waechtera. Z balkonu podtrzymwanego przez głowy baranie palnity ogień na Krakowskie Wesołe piąsające, po Rynku z autentyczną parą młodą Franciszek Józef I, zakłopotany, co ma zrobić z metrowej wielkości w obwodzie chlebem prądnicą, na którego wybiek musiano zbudować specjalny piek. Chleb dano strażakom, którzy podzieliłi go na części. Który z nich stał się szczęśliwym posiadaczem wpięzonego w bochen dukala, o tym miły grmnie opowieść. Ite smagań niedostatek i borykań się z losem zaborczych przeszcz od tych czasów łud krakowski, zanim zyskał pełnię praw obywatelskich i przestał być li tylko tłem dekoracyjnymi!.. W tegorocznych „Dniach Krakowa”, z których programu odrzucono część dawnego ceremoniału, nie związanej ideologicznie z nowym ich sensem — wysunął się na pierwszy plan również zespół ludowy, pokazujący swój jęzka bogaty i urozmaicony — dorobek artystyczny. Już dziś możemy uchylić rąka zasłony: W oryginalnych strojach i z autentycznym programem ludowym wystąpią ze śpiewem, tańcem i muzyką zespoły Samopomocy Chłopskiej, które pokażą „Zdarzenie w Gracovie” w wykonaniu zespołu Witów, „Przykazanie Garbatowa” w wykonaniu zespołu z Ludivinowa, „Zwycięzców” Czinskowa (zespół z Pisan), „Wesołe Jagny” (zespół z Wyoście), śpiewnotaneeczne produkcje ZMP z Bieżanowa, Blajek Krakowskiej i Piwnicznej, produkcje zespołów ZZK z Tamowa, Ojkusza, chóry górnicze z Wieliczki, także radzieckie w realizacji trupy z Trzebinii, kukiełki dla dzieci. Teatr ludowy z Kawanii wykona „Małką” Gorkiego. Przed tymi zespołami otworzą się bramy Barbakanu, a w razie niepogody zaprodukują się one w teatrze „Studio”. Innego rodzaju „gwoździem” Dni Krakowa będzie pochód masek na skalę dotąd w Polsce niewidzianą. Podzielony będzie na grupę satyryczno-polityczną z imperialistycznymi podżegaczami do wojny jak Churchill, Truman, Acheson i inni ich satelici, na część folklorystyczną oraz obrazującą naszą wolę pokoju i jej stronę obronną. O rozmiarach tej imprezy najlepiej powie cyfra miliona złotych, wyasygnowana dla uświetnienia tego gigantycznego korowodu. (K).

1 czerwca wszystko dla dzieci w sklepach uspołecznionych

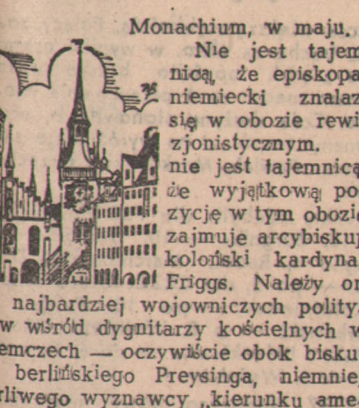
WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie, nakazujące uspołecznionemu aparatowi handlu detalicznego należyte przygotowanie się do tej uroczystości. Zgodnie z tym zarządzeniem w dniu 1 czerwca br. wszystkie uspołecznione sklepy detaliczne mają być zapatrzone w jak najszerszy asortyment towarowy, uwzględniający potrzeby dziecka.



Absolwenci kursu księgowych zaawansowanych spółdzielczości pracy przed gmachem Oddz. Gdańskiego ZDR w Elblągu. W pierwszym rzędzie siedzą od prawej: inż. Zypser, red. Wojtowicz, prymuska H. Skotnicka, dyr. ZOR mgr Trzeszczyński, prof. Rogozińska, prezes Dobrzański, absolwentka Cz. Czerwińska, wiceprezes ZDR Majcherski, prof. Felchnerowski, nacz. szk. ZSP Chojnacki, prymuska Z. Małkus i dyr. Milewski.

LISA z Bawarii

Dwa obozy: pokoju i wojny! Kardynał Friggs i postępową młodzież niemiecka — Nastroje pokojowe w mieście i na wsi — „Import przymusowy”



Monachium, w maju. Nie jest tajemnicą, że episkopat niemiecki znalazł się w obozie rewizjonistycznym. I nie jest tajemnicą, że wyjątkową pozycję w tym obozie zajmuje arcybiskup koloński kardynał Friggs. Należy on do najbardziej wojowniczych polityków wśród dygnitarzy kościelnych w Niemczech — oczywiście obok biskupa berlińskiego Preysinga, niemniej gorliwego wyznawcy „kierunku amerykańskiego” w Niemczech. O kard. Friggsie mówi się ostatnio więcej niż kiedykolwiek. Nie tylko dlatego, że potępił akcję pokojową prowadzoną z powodzeniem również wśród katolików niemieckich, zwłaszcza wśród prostego ludu, ale i dlatego, że arcybiskup ten wystąpił ostatnio przeciwko organizacji postępowej młodzieży niemieckiej (Freie Deutsche Jugend). Kard. Friggs wezwał duchowieństwo by publicznie z ambony zarządzało od młodzieży zerwania z FDJ. Na to młodzież niemiecka odpowiedziała, że zawarła jawą opuści kościół, jeśli któryś z księży wykona to nie mające nic wspólnego z religią zarządzenie arcybiskupa Friggsa. Rozwój niemieckich organizacji postępowych spędza sen z oczu wszystkim zwolennikom obozu rewantu. Obóz wojny w Niemczech zachodnich nie liczył się również z tak znacznym sukcesem akcji podpisowej pod apelem sztokholmskim. Z tego wszystkiego, co obserwować można na zachodzie Niemiec, należy wnioskować, że lud robczy, zarówno w mieście, jak i na wsi, opowiada się całkowicie na pokój. Ie ma dość tragedii na

rodowych — zarówno pierwszej — wilhelmskiej, jak i drugiej — hitlerowskiej, że pragnie spokojnie pracować i że wcale nie myśli ponownie krwawić za interesy imperialistów anglosaskich. Strasznie komunizmem przestało już robić wrażenie. Ludność niemiecka na swojej skórze odczuwa dotkliwie, i zdaje się, że długo jeszcze odczuwać będzie, ciężar okupacji, wyrządzający się w cyfrach: w zachodnich strefach okupacyjnych 156 mk niem, na osobę. Zwłaszcza okupacja amerykańska jest kosztowna. Amerykanie są rozrzułni, tym rozrzućniejsi, jeśli za to placą Niemcy!

O Amerykanach mówi się w Niemczech szczególnie dużo. Dużo i nie-dobrze! Choćby w związku z ostatnio ogłoszoną statystyką przestępstw popełnionych przez żołnierzy amerykańskich. Okił w samej Bawarii wypadków z rąk żołnierzy amerykańskich — według tej statystyki — było 7.300. Nożownictwo, napady z bronią w ręku, zabójstwa, są notoryczne, napady na szoferów ciężarówek — na porządku dziennym. Jest oczywiste, że gangster chicagowski, gdy nałożył mundur żołnierza amerykańskiego, bynajmniej nie przestał być gangsterem. A cowboy z Teksasu, przywykły do codziennego strzelania i na wiat i do ludzi, w mundurze żołnierskim pozostał tym że samym cowboy'em. Oczywiście wszystkie ofiary tych przestępstw wzgl. ich rodziny otrzymują renty. Oczywiście nie z kas amerykańskich. Za wszystko płacimusz Niemcy! Mogą sobie to oczywiście gdzieś zaksięgować! Wolno im obciążać tą sumą konto odszkodowań wojennych! Nie zmienili to w niczym faktu, że placą Niemcy i że nikt im tych wydatków nie zwróci!

Przykra dla Niemców jest również inna cyfra. Okił ogłoszono, iż deficyt w handlu zagranicznym Niemiec zachodnich wyniósł w I kwartale 1950 roku aż 460 milionów dolarów. Nie dlatego, aby nie było nic do eksportowania, ale dlatego, że Niemcom zachodnim eksportować nie wolno! Przeciwnie — zmusza ich się do importowania towarów, których Niemcy nie chcą lub nie potrzebują. Jest to (Ciąg dalszy na str. 6)

Zjazd filmowców polskich i czeskosłowackich

SOPOT (em). W dniach 27, 28 i 29 bm., w sali koncertowej „Grand Hotelu” i w Teatrze Kameralnym w Sopocie odbył się wielki zjazd realizatorów filmowych polskich i czeskosłowackich. Był to pierwszy zjazd tego rodzaju, mający na celu omówienie zagadnień produkcji filmowej obu bratnich narodów, oraz wytyczenie nowej drogi na najbliższą przyszłość. Ponadto omówiono dorobek kinematografii, od momentu wywołania do chwili obecnej, obu krajów. W czasie zjazdu były wyświetlane w kinach Sopotu filmy pełnometrażowe i krótkometrażowe. Referaty oraz filmy, obejrzone przez obie delegacje, wywoływały b. ożywioną dyskusję, w której zabierali głos wybitni realizatorzy filmowi. Tematem dyskusji były sprawy dotyczące podniesienia jakości produkcji. Wspólna wymiana zdań, większe doświadczenie członków ekipy czeskosłowackiej oraz cenne wskazówki niewątpliwie znacznie przyczyniły się do podniesienia jakości produkcji polskiej. Dyskusję podsumował wiceminister Sokorski. Na zakończenie zjazdu goście czescy oraz delegacja polska odbyli przejazd po morzu, ścąc się statkiem „Olimpia” na Hel.



Pływacy ustanowili w Berlinie dwa rekordy Polski

Trójbój lekkoatletyczny masową akcją sezonu

Jednym z warunków uzyskania odznaki sprawności fizycznej jest wykazanie sprawności fizycznej w możliwie wszechstronnych ćwiczeniach lekkoatletycznych.

Okres od 15 maja do 15 września — to okres przygotowania się do próby. Organizacje — kluby, koła sportowe, LZS-y i SKS-y przygotowują zaprawy i treningi prowadzące do opanowania biegów, skoków i rzutów podstawowej dziedziny sportu jaką jest lekkoatletyka. Pod koniec okresu lokalne Komisje Imprez Masowych wyznaczają zawody, których wyniki zalicza się do odznaki SPO. Do zawodów dopuszczeni zostają ci wszyscy, którzy figurują w dziennikach zajęć jako biorący udział w treningach.

Systematyczny trening przygotowawczy mas do zdobycia norm wyłonił sporo talentów w lekkiej atletyce, która czeka na dopływ świeżego narybku, a zwłaszcza sportowców LZS-ów.

Walczak podpisuje apel Pokoju

PARYŻ (a). Znany pięściarz francuski wagi średniej — Janek Walczak, Polak z pochodzenia, rozegrał 10-rundową walkę z mistrzem Francji tej kategorii — Stockiejem.

W walce przyznano zwycięstwo Stockowi. Decyzja sędziów spotkała się jednak z dużym niezadowoleniem publiczności, która długo oklaskiwała, odchodzącego z ringu Walczaka.

Przed walką obaj pięściarze podpisali apel sztokholmski, deklarując tym samym swą wolę walki o utrzymanie pokoju.

Z BOISK I RINGÓW

KATOWICE. Bokserzy Gwardii Warszawa rozegrali w sobotę i niedzielę dwa spotkania towarzyskie na Śląsku. W sobotę wystąpił on w Mysłowicach, gdzie pokonał mistrza kl. A SL OZB — Budowlanych 11:5. Drugi mecz przyniósł zwycięstwo osiemce warszawskiej 10:0. W ramach tego spotkania doszło do dwu niespodzianek: w wadze piórkowej Niedorak (Ogulin) wygrał z Tyczyńskim, a w wadze ciężkiej Pietrzykowski (Ogulin) gnuśnił do podłogi w III rundzie Famurkiewicza (Gwardia).

ŁÓDŹ. Mecz piłkarski o mistrzostwo Państwa górnośląskie wygrał w. o. Łódź 3:0, wobec nieprzebiegła drużyny Śląskiej.

BYDGOSZCZ. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Polski górnośląskie Kraków pokonał Bydgoszcz 3:2 (0:0).

IV Tydzień Ligi Lotniczej

WARSZAWA. Pod hasłem „Ludowe lotnictwo w służbie mas pracujących walczą o pokój” rozpoczął się 28 bm. IV Tydzień Ligi Lotniczej.

W pierwszym dniu Tygodnia, w Miłosnej pod Warszawą odbyły się Okręgowe Zawody Modeli Latających. Są one jednocześnie eliminacją do Ogólnopolskich Zawodów, które odbędą się we Wrocławiu we wrześniu. Na starcie stanęło łącznie 58 modeli z oddziałów Ligi Lotn. w Płocku, Siedlcach, Brwinowie i Warszawie. Wśród nich modele szkolne, szybowców, z napędem silnikowym, modele redukcyjno-latające oraz modele z napędem odrzutowym i wodno-płatowców. Najlepiej wykonane modele zaprezentował oddział z Siedlec.

Oprócz pokazu modeli latających odbyło się również szeregi innych imprez. M. in. samoloty Warszawskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej odwiedzili oddziały w Płocku, Siedlcach, Ciechanowie, Mławie oraz spódmiejsze oddziały w Płocku. W ramach imprez zapoznano zebranych z zadaniami i pracami Ligi Lotniczej, po czym odbyły się pokazy akrobacji. Na zakończenie zorganizowano propagandowe loty pasażerskie dla przodowników pracy. W po- niedziałek odbyła się na Bielaniech zabawa ludowa oraz występ artystyczny zespołu warszawskiego i zespołu artystycznego Oficer- skiej Szkoły Lotniczej, po czym odbyły się pokazy akrobacji.

BERLIN. W oba dni Zielonych Świąt 5) Nikodemski — 2:55,4. Zwyciężył Gero (NRD) przed Skołąjską (CSR); na 100 m st. grzbiet. — 5) Jabłoński, 1:15,2 za Mieszkowem i Kriukowem (obaj ZSRR); na 100 m st. mot. — Przemysławowa czasem 1:53,4 zajęła drugie miejsce, przegrywając z Węgierką Gyengo; na 200 m st. klas. — 2) Dobranowska — 3:12,4.

W zawodach gimnastycznych kobiet zespołowo zwyciężył Związek Radziecki — 235,8 pkt. przed Polską 227,15 pkt. i Niemiecką Republiką Demokratyczną — 214,05 pkt.

Indywidualnie najlepiej z Polek u- plasowały się: 8) Rakoczy — 58,55 p., 9) Reindlowa — 58,40 p., 10) Kańkowska — 57,85 p., 11) Wilkówna — 57,55 p., 12) Dębicka — 57,10 p.

Kajakowe mistrzostwa Polski. Znacomita forma Folwarcznego

SZCZAWNICA. W kajakowych, górskich mistrzostwach Polski, na które składały się dwuetapowy bieg długodystansowy (96 km) z Nowego Targu przez Szczawnicę do Nowego Sącza oraz slalom w przelomie Dunajca w Pieninach, zwyciężył zawodnik Emil Folwarczny z Górnik (Czechowice). Zdobył on trzy tytuły mistrzowskie: za zwycięstwo w biegu długodystansowym, za slalom górski oraz za kombinację górską, na którą składały się wyniki biegu długodystansowego i slalomu.

O formie, w jakiej znajduje się Folwarczny świadczy fakt, iż najgroźniejszy jego rywal i zdobywca drugiego miejsca — Jeżewski (Ogniwo Poznań) miał czas o blisko 20 min. gorzej.

Szczegółowe wyniki. Bieg długodystansowy — składaki-jedynki: 1) Folwarczny — 7:58:47,9; 2) Jeżewski (Ogniwo Poznań), 8:17:50,7; 3) Skrawski (Spójnia Marymont), 8:54:20,4.

Jedyny sklasyfikowany junior Kapiński (LZS Pieniny-Szczawnica) uzyskał czas 8:26:56 i zdobył tytuł mistrza Polski w konkurencji juniorów.

Składaki-dwójki: 1) Pieczyk W. — Stec, 7:52:12,7; 2) Górski — Majda, 8:08:15; 3) Pieczyk A. — Niezgodą (LZS Pieniny), 8:26:07.

Kajaki sztywne-dwójki: 1) Andrzejewski — Kowalski (Kolejarz Poznań), 8:54:55; 2) Stanach K. i Stanach R. (Spójnia N. Targ), 9:22:08.

Slalom górski: 1) Folwarczny — 4:26:5; 2) Pieczyk W. — 5:05:2; 3) Gabrys (LZS Pieniny), 5:32:4.

Slalom kobiet (rozgrzewany tylko w konkurencji klubowej, gdyż startowały jedynie zawodniczki krakowskiego AZS-u): 1) Szczepańska, 2) Grudniowicz, 3) Studentowicz.

Kombinacja górski: 1) Folwarczny 2 pkt.; 2) Jeżewski — 6 pkt.

Na trasie biegu długodystansowego w ślad za zawodnikami startującymi w zawodach o mistrzostwo płynęli uczestnicy pływu kajakowego, zorgani- zowanego z okazji górskich mistrzostw Polski. W spływie uczestniczyło ok. 60 osad. Pierwsze miejsce i nagrodę za największą ilość uczestników zdobyła sekcja wodna ZKS Kolejarz z Krakowa.

WARSZAWA. W niedzielę 28 bm. w pleńie udekorowanej flagami Polskiej i Francji sali Ogniska odbyło się międzynarodowe spotkanie koszykówki między robotniczą reprezentacją Francji — FSGT i reprezentacją polskich zw. zawodowych — CRZZ, zakończone zwycięstwem CRZZ 63:37 (23:15). Na sali obecni byli artyści radziecki bawięcego w Polsce zespołu „Czerwonej Armii”.

Zawodników powitał w imieniu CRZZ — Dolowy, który w krótkim przemówieniu podkreślił, że spotkanie jest symbolem pokojowej współpracy sportowców robotniczych obu krajów i przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami polskim i francuskim.

W odpowiedzi kierownik ekipy francuskiej — Bosc wyraził radość z pobytu w Polsce, która na drodze budowy ustroju socjalistycznego, po czym wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej prezydenta — Bolesława Bieruta. Enthusjastycznie podjęli również zebrani okrzyk na cześć osto- iokoju — Związku Radzieckiego i jego wodza Generalissimusa Stalina.

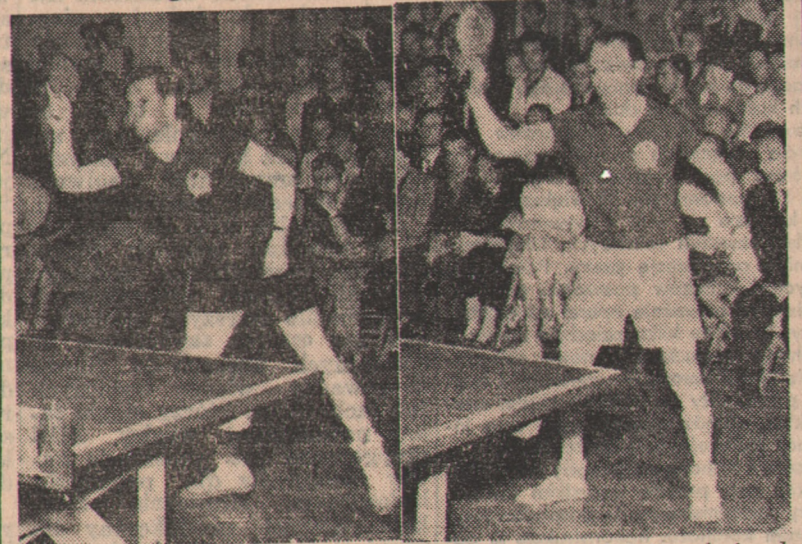
Drużyna polska miała swój dzień. Była dysponowana siłowo, rozegrała spotkanie dobrze faktycznie a na szybkość Francuzów odpowiedziała.

Nowe władze zarządu środowiskowego AZS

WARSZAWA (a). W Domy Akademickim odbyła się konferencja środowiskowa Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, na której powoła- no nowe władze Środowiska. Przewodniczącym został Mrugała, wiceprzewodniczącym — Gordon, kier. Wydz. Sport. — Mikołajowski, kier. Wydz. Sportu Wyczynowego — Mrówczyński.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której jednowy- mownie przyłączają się do milio- nów pracowników całego świata, pra- gnących pokoju.

Asy tenisa stołowego



Międzynarodowy turniej tenisa stołowego w Krakowie zakończył się wielkim sukcesem Węgry Ferencza Sido, który zdobył pierwsze miejsce, zwyciężając w finale trzykrotnego mistrza świata — Bożo Vana.

Na zdjęciu (z lewej): zwycięzca turnieju — Ferencz Sido, po prawej: wicemistrz świata w tenisie stołowym — Węgier Soos.

Foto — K. Jarochoowski, Kraków

ZS „Kolejarz“ bije w Gdańsku reprezentację pięściarską FSGT 9:7

GDAŃSK (w). W drugi dzień Zielonych Świątek na Stadionie Miejskim we Wrzeszcu odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy ZKS Kolejarz (Gdańsk) i FSGT (Francja). Mecz rozegrany został nie w hali sportowej, lecz na boisku. Pomimo niepewnej pogody na stadionie ze- brało się ponad 5000 miłośników boksu. Zwycięstwo odniosła drużyna gdańska w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne: W w. muszej spotkał się Treille z Lebedzińskim. Gdańszczanin od pierwszej chwili ostro atakuje, lecz nie wytrzymuje kondycyjnie spotkania w narzuconym przez siebie stylu, w drugiej rundzie traci oddech, a w trzeciej otrzymuje nawet napomnienie. Uzna nie walki za nierozstrzygniętą, było słuszn. W kugociej Thibert musiał uznać przewagę Soczewińskiego. Gdańszczanin walczy w pięknym stylu. W trzeciej rundzie Thibert idzie na całego do ataku, lecz nadziewa się na celną kontrę Soczewińskiego i zos- staje wyliczony. Również w piórko-

wej Moresin musiał uznać przewagę Stefaniaka, który przez 3 rundy wal- czył przytomnie i zwyciężył bez- spornie. W wadze lekkiej spotkało się dwóch leworęcznych bokserów Mondino i Piotrowski. Francuz był przytomniejszy w walce i technicznie lepszy. Zwyciężył Mondino. W pół- średniej Danglot miał za przeciwni- ka Musiala. Gdańszczanin ostro na- ciera i mocno bije. Już w drugiej run- dzie Francuz jest groggy. Trzecia runda przypieczętowała zwycięstwo Musiala. W średniej walczył Michel z Czeplińskim. Obaj stosują tak- tykę ostrożności, lecz Francuz jest technicznie lepszy, wygrywa nie wysoko, lecz słusnie. W półcięż- kiej Grenier zdobył punkty na Bor- ku, który brzydło walczył i został w trzeciej rundzie dyskwalifikowany za trzymanie. W ciężkiej Canova u- legł Koleczce. Koleczko walczył b. ostrożnie i pracowicie punktował. Spotkanie wygrał przez techniczny, k. o., a to z powodu kontuzji prze- ciwnika.

Koszykarze FSGT przegrywają w Warszawie - wygrywają w Łodzi

jeszcze większą szybkością. Polacy za- grali trochę za ostro, w wyniku czego kilku z nich opuściło boisko przed końcem meczu za 4 przewinienia oso- biście. Cała drużyna stanowią b. wy- równany zespół, a na wyróżnienie za- sługuje: Pawlak, Markowski i Grzech- wiak.

Punkty zdobyli: dla FSGT: Monclar — 12, Burgnier — 10, Talbot — 8, Goglia 4, Babb, Marchionni i Ducher — po 2, dla CRZZ: Grzechowiak i Kolański — po 10, Pawlak i Markowski — po 8, Wojtowicz, Moka- wiński i Lonkiewicz — po 6, Fegier- ski — 5, Wężyk — 4.

ŁÓDŹ. Międzynarodowy mecz koszykówki między reprezentacją fran- cuską zw. zawodowych FSGT a repre- zentacją Zrzeszenia Sportowego Spój- nię zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem gości 38:35 (24:20).

Gra była w pierwszej połowie cie- kawa i emocjonująca, Francuzi wyka- zali lepszą dyspozycję siłową, a lich najlepszy strzelec Monclar okazał się równocześnie najlepszym zawodni- kiem na boisku. Dobrze grał również obrońca Ducher. W drugiej części za- wodów gra zastrzyła się i chwila- mi była brutalna. Z tego powodu musiał opuścić przed czasem boisko Monclar oraz Burgnier.

Reprezentacja Spójni grała b. nie- równo i nerwowo. Zmieniano dwa ze- sposły: Spójnię łódzką oraz gdańską. Łódzianie lepiej czuli się na własnym boisku od gdańszczy, wśród których jedynie Lonkiewicz okazał się peł- nowartościowym napaśnikiem.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Monclar — 15, Goglia — 11, Talbot — 6, Babb i Marchini — po 3. Dla Spójni: Pawlak — 22, Skrocki 5, Wę- żyk, Szor, Michalak i Lonkiewicz — po 2.

Liga szczyptorniaka

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo Ligi szczyptorniaka Śląski Budowlani (Cho- rzów) pokonał 11:4 (6:1) drużynę kraw- kowską — Unię (Krowodrza), w której najlepszym graczem na boisku był Thiel II zdobywca 6 bramek. Pozostałe bramki sta- zdobywców zdobyli: Thiel I — 3, Gaj- dzik i Faber. Dla pokonanych bramki zdo- byli: Kusik — 2, Strzelichowski i Folda.

OPOLE. Kolejarz (Tarnowskie Góry) odniósł nieoczekiwane zwycięstwo nad o- polskim Kolejarzem 8:4 (2:2). Zwycięcy z- igrali bardzo dobrze we wszystkich li- niach, mając najlepszego gracza w Spa- lku I, zdobywcę czterech bramek.

POZNAŃ. Rozegrane w Gnieźnie spot- kanie w szczyptorniaku o mistrzostwo Ligi między Budowlanym (Groszowice) i Kole- jarzem (Gniezno) zakończyło się pewnym zwycięstwem Budowlanych 9:2 (2:1).

ŁÓDŹ. Mecz szczyptorniaka o mistrzost- wo Ligi między Wlkularzem a Związkowcem (Bydgoszcz) nie doszedł do skut- ku z powodu nieprzybycia drużyny byd- goskiej. Sędzia zawodów odgwizdał wal- kower 5:0 na korzyść EKS Wlkularz.

KATOWICE. W meczach o mistrzostwo Ligi szczyptorniaka Gracovia przegrała z AZS (Katowice) 5:5 (2:4), a Stal (Katow- ice) pokonała Spójnię (Katowice) 7:4 (2:2).

Kalendarzyk
 Środa, 31 maja 1950 r.
 Katolicki: Anieli, Petroneli
 Światłański: Bożesława

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Kierca Spółdzielni Pracy

W Solcu Kuj. odbyło się roczne walne zebranie Stronnictwa Pracy w obecności sekretarza powiatowego kol. Roszaka z Bydgoszczy.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Matuszewskiego i odczytaniu protokołu przez sekretarza Gęszczaka — zabrał głos kol. Roszak, który omówił tematy organizacyjne. Następnie przystąpiono do wyboru komisji matki. Na przewodniczącą powołano kol. Roszaka, na ławników kol. kol.: Wojtalewicz i Roguszczyk. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej, wyrażono zarządowi za dotychczasową pracę podziękowanie.

W wyniku wyborów zarząd pozostał w dotychczasowym składzie: prezes — Matuszewski, wiceprezes — Roguszczyk, sekretarz — Gęszczak, zast. sekretarza — Wojtalewicz, skarbnik — Wróblewski. W skład komisji rewizyjnej wchodzi: Urbański, Wilewski i Wiśniewski. (F. R.)

MRN wybiera nowe prezidium

W środę, dnia 31 maja o godz. 17 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której nastąpi wybór nowego prezidium.

Program obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

W dniu 1. VI. br. z okazji rozpoczynającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka, który potrwa do dnia 4. VI. br. dzieci w szkołach występują przy radio przemówienia przedstawicieli Rady i w dniu tym otrzymują podarki od rodziców i komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

W przedszkolach odbędą się pogadanki, kina będą wyświetlały filmy młodzieżowe. W czasie trwania Międzynarodowego Dnia Dziecka odbędą się konkursy rysunkowe i wystawa rysunków wszystkich szkół. W szkołach będą wyświetlane również filmy oświatowe, a w przedszkolach i szpitalu dziecięcym filmy rysunkowe dla dzieci.

W Otorowie nastąpi otwarcie żłobka.

Modelarnia lotnicza w Ośrodku Metodycznym ZHP

— to centrum zainteresowania młodzieży

W ostatnich miesiącach Naczelnictwo ZHP zorganizowało w kraju blisko 100 Ośrodków Metodycznych. Ośrodki te są podobne do Państw Pionierów w Związku Radzieckim.

Na terenie Pomorza mamy już 4 takie ośrodki: w Bydgoszczy, Toruniu, Chełmnie i Inowrocławiu. Są one wyposażone w nowe narzędzia stolarskie, mechaniczne, introligatorskie, modelarni lotniczych, sprzęt sportowy, biblioteczkę. Najbardziej jednak interesują młodzież harcerską w tych ośrodkach modelarnie lotnicze.

W modelarni lotniczej gwar dziecięcych głosów potęgowany jest przez zgrzyt mechanicznej płyty i uderzenia młotków. Pod zręcznymi palcami harcerzy i harcerzek kawałki dymki i kartonu nabierają powoli smukłe kształty modeli szybowcowych, silnikowych a nawet modeli samolotów o odrzutowym napędzie.

Takich modelarni harcerstwo posiada blisko 100, a ilość ich stale wzrasta. Przeszkoleni na centralnych kursach, instruktorzy dbają, by młodzież budowała modele przepiślowo, by w czasie tak pasjonującej rozrywki uczyła się wielu pożytecznych rzeczy: obok prawidłowego posługiwania się narzędziami, podstawowych wiadomości z aerodynamiki, meteorologii, mechaniki.

Na Pomorzu w dniu 4 czerwca nastąpi otwarcie jeszcze dwu nowych Ośrodków Metodycznych: w Szubinie i w Grudziądzu.

W Ośrodkach pracy dziecięcej czystym gościem jest przewodnik pracy z zakładu produkcyjnego. Przychodzi tam popatrzeć jak młodzież harcerska pokonuje pierwsze trudności w operowaniu pilnikiem, strugiem, krzywką i dzieli się z nią swymi bogatymi doświadczeniami. Harcerze często odwiedzają zakłady produkcyjne. Nie tylko po to by je zwiedzić. Wspólnie z robotnikami organizują akademie, przychodzą do nich ze swoim programem świetlicowym, z występami

swych chórów. Wiele czasu poświęcają harcerze w Ośrodkach Metodycznych również i na wychowanie fizyczne. Biegi harcerskie uczą dzieci pokonywania trudności terenowych, rozwijają zmysł

orientacyjny. Cztery ognie, palant, łącznictwo stają się masowymi konkurencjami sportowymi.

W ten sposób harcerstwo wychowuje młodzież na obywateli rozwiniętych fizycznie i umysłowo, dostarcza Państwu kandydatów na przyszłych techników i inżynierów, lekarzy i sportowców.

Analiza szkolnictwa przedmiotem obrad PRN

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, poza innymi sprawami, radny Markun złożył szczegółowe sprawozdanie o stanie szkolnictwa w pow. bydgoskim.

Z sprawozdania tego wynika, iż stan szkolnictwa na wsi bydgoskiej znacznie się polepszył. Odnosi się to przede wszystkim do remontów, które w szkołach zostały przeprowadzone w zadawalającym stopniu. Wyjątkiem pod tym względem są szkoły w gminie Solec Kujawski oraz w Bydgoszczy-wsi. Tak samo w szkole w Oplawcu nie ma dotychczas pompy i trzeba wodę nosić z deleka. Bolączką szkół jest niedostateczne umeblowanie kancelarii szkolnych, a także klas. Brak jest biurka, krzesła, szaf, odpowiednich ławek w klasach. Jeszcze większy odczuwa się brak pomocy naukowych, w szczególności gabinetów chemiczno-fizycznych. Do wyjątków należą szkoły, jak np. w Żołędowie i w Solcu Kuj., które sobie takie gabinety przy pomocy komitetów rodzicielskich skompletowały. Dalszym niedociągnięciem w dziedzinie gospodarczej szkolnictwa jest brak opłokowania na skutek braku funduszy, czy też niemożności otrzymania odpowiedniego materiału, a przecież opłokowanie nadaje szkole estetyczny wygląd. Opieką lekarską w szkołach pozostawia również wiele do życzenia tam, gdzie nie ma ośrodków

zdrowia. Brak ten odczuwa się szczególnie w okresie szczytów ochronnych.

Jeśli chodzi o budowę szkół, to powiat bydgoski może się pochwalić dwiema nowymi szkołami: w Trzęmiętowie w Nowejwsi Wielkiej w których najprawdopodobniej w przyszłym roku szkolnym rozpocznie się już nauka. Szkoła w Glinkach zorganizowała jako jedyna — własną bursę, którą zainteresowały się władze wojewódzkie. Bursę jest wprawdzie skromnych rozmiarów, stanowi jednak dobrodziejstwo dla dzieci, gdyż gmina jest rozrzucona, tak że dzieci — przeważnie robotników leśnych — nie mając możności zamieszkania bliżej szkoły, były pozbawione nauki.

Jeśli chodzi o ideologiczne nastawienia nauczycielstwa — to jest ono zadawalające. Nauczycielstwo powiatu bydgoskiego bardzo szybko wprężyło się do pracy pod kątem właściwego wychowania socjalistycznego młodzieży. Zorganizowano wiele kursów ideologicznych, poza tym nauczycielstwo zostanie zasilonie nowymi kadrami mocnymi ideologicznie, tak że szkolenie będzie postawione i nadad na właściwej zasadzie.

Przechodząc do omawiania Komitetów, sprawozdawca nadmieniał, że komitety rodzicielskie wszędzie spełniają swoje zadania, a komitety opiekuńcze nie zawsze mają możliwość udzielenia finansowej pomocy. Jako wzorowe, sprawozdawca podał komitety opiekuńcze w Fordonie przy Papierni, wężeniu i fabryce „Impregnacji”.

Jeśli chodzi o zrozumienie potrzeb szkolnych, przez zarządy gminne, to sprawa ta przedstawia się najlepiej w gminie Dobrcz i Osielsku, gdzie komitety oświatowe należycie pojmują swą rolę, a Gminne Rady Narodowe popierają potrzeby szkół.

Sprawozdawca skończył apelem, aby komisja oświatowa Wydziału Powiatowego w nowym składzie jaknajściszej docierała do szkół, szkolna gminne komisje oświatowe na miejscu, oraz zainteresowała się komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi, tak, żeby w przyszłości poprzez młodzież wsi stworzyć wieś lepszą, szczęśliwszą, wieś socjalistyczną.

Pierwsze plenarne posiedzenie MKKF

W dniu dzisiejszym, tj. w środę, 31 maja o godz. 10 odbędzie się w sali posiedzeń MRN pierwsze plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Porządek dzienny przewiduje m. in. przemówienie prezydenta miasta, referat przedstawiciela WKFF oraz referat przewodniczącego MKKF i ustalenie wytycznych dla prezidium MKKF na pierwsze półroczcie 1950 r.

Miesięczne kursy kulturalno-oświatowe dla ochotników Liceów Pedagogicznych

W celu jak najściślejszego powiązania nauczycielstwa szkół podstawowych na wsi z całością prac kulturalno - oświatowych prowadzonych przez ZSh. Zarząd Główny ZSh umieścił w planie akcji szkoleniowej na rok 1950 kursy wakacyjne dla tegorocznych absolwentów liceów pedagogicznych, kierowanych do pracy w szkolnictwie podstawowym na wsi. Zainicjowana przez Zarząd Główny akcja spotyka się z dużym zainteresowaniem Czynnikiem Podstawowych oraz przyszłych nauczycieli. Dowodem tego liczne zgłoszenia kandydatów na kursy ze wszystkich liceów pedagogicznych. W porozumieniu z Ministerstwem Oświaty Zarząd Główny ZSh nawiązał kontakt z dyrekcjami liceów pedagogicznych, które dokonują wyboru 600 kandydatów na kursy. Szkolenie odbywać się będzie od 10 lipca do 5 sierpnia br. w Wojewódz-

Co odpowie kiedy?
 Teatr Ziemi Pomorskiej: Środa i czwartek: Tu mówi Tajmyr (godz. 19.30).

KINA — Pomorzanie: Uplór w Operze. Polonia: Legitymacja partyjna. Wolność: Ulica złoczyńców. Orzeł: Zakołochani są sami na świecie. Gryf: Klęska szpiega. Bałtyk: Czekaj na mnie. Bagatela: Elwira Madigan.
 Seanse: Pomorzanie, Gryf, Wolność i Polonia: 18.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.15.

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

DYZURY APTEK: Apteka Plastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apteka Przy Placu Teatralnym, Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro napraw i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przym. teleg. 05. Zegarnica 06. „Oz-bis” 22-27. Inf. kolej-11-87.

Program radiowy na bydgoskiej fall

Środa, 31 maja:
 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Rosyjskie pieśni w wyk. zespołu Armii Radzieckiej. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Recital fortepianowy Lucjana Galona. 16.45 Rozmawiamy z przewodnikami pracy. 22.20 Pogadanka pt. Charyzmaty — Bydgoszcz szlak masowej turystyki wodnej. 22.30 Utwory Józefa Haydna.

Sport

LEGIA — KOLEJARZ 4:2
 W pierwszym dniu Zielonych Świąt na boisku Kolejarka w Solcu Kuj. odbyło się spotkanie towarzyskie pomiędzy pierwszą drużyną WKS Legia Grudziądz, a pierwszą drużyną ZKS Kolejarka Solc Kuj. Mecz zakończył się zwycięstwem Legii w stos. 4:2. Bramki dla Legii zdobyli: Michalski — 2, Murzy — 1, Stasiuk — 1; dla Kolejarka: Orłowski i Grzył — po jednej. (F. R.)

Z dnia
Tak trzeba postępować
 Na ul. Armii Czerwonej, tuż za narożnikiem ul. Warmińskiej, stoi wóz załadowany droma wielkimi pniami drzewa wagi około 50 ctr. Prace przednie koło złamało się wskutek pęknięcia żelaznej obręczy. Przy wozie stoi bezradny gospodarz z Pałownika, Władysław Treła. Konie są domolone z chwilowego wycisnienia, drzemają. Wokoło tłum gapiów, którzy żywo komentują wypadek, ale nikt nie ruszy konceptem, nikt nie da dobrej rady, nikt nie pomoże...

Ale chłop miał szczęście. Ulicą przechodził przypadkowo delegat woj. Samopomocy Chłopskiej — inż. Eug. Pekalski.
 Sytuacja była uratowana w niepełną godzinę. Inż. Pekalski polecił wartowników, stojących przed Komendą Miasta, aby dał baczenie na konie i wóz, zabrał chłopca do firmy „Hartwig”, tu wypożyczył koło, chłop złożył je do wozu i pojechał dalej do tartaku.
 Dzisiaj, w dobie zbliżenia miasta ze wsią, pomoc, okazana chłopu przez inż. Pekalskiego, ma tym większe znaczenie.
 Tak właśnie należy postępować.

Działalność kulturalno-oświatowa Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców

Naczelne władze spółdzielcze zaleciły ostatnio poszczególnym Spółdzielniom Spożywców, organizowanie imprez kulturalno-oświatowych dla swych członków. Chodzi tu przede wszystkim o pokazy filmowe, występy zespołów świetlicowych, przedstawienia teatralne, popularne koncerty i imprezy rozrywkowe dla dzieci członków.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców, opierając się na tym zarządzeniu powołała do życia referat kulturalno-oświatowy, który ma na celu koordynację wszelkich poczynań na tym odcinku. Pracownicy BSS stworzyli już swego czasu własny zespół świetlicowy, w

skład którego wchodzi między innymi doskonała orkiestra. Poza tym spośród działaczy pracowników zorganizowano balet i chór dziecięcy.

Dzięki stworzeniu specjalnego referatu, okres wielotorowości w pracy świetlicowej zakończył się i dziś można traktować zamiary uaktywnienia życia świetlicowego jako najzupełniej realne. W najbliższym czasie, obok ze spółg już istniejących zostanie utworzony wieloosobowy zespół świetlicowy, w skład którego wejdzie kółko dramatyczne, chór mieszany, techniczna grupa dekoratorów, kwartet rewersów oraz zespół montażowy. Spośród członków poszczególnych zespołów zostanie wyłoniona ekipa imprezowa, która działać będzie w ramach łączności miasta ze wsią.

Jako naczelné zadanie postawił sobie zespół świetlicowy BSS urządzenie występów dla członków spółdzielni. Przed dwoma tygodniami odbył się koncert, obecnie trwają prace nad przygotowaniem rewii. Oczywiście nad poziomem ideowym występów czuwa zarówno podst. organizacja partyjna jak i Zarząd Spółdzielni.

W skład zespołu BSS wchodzi wielu członków ZMP. Kółło młodzieżowe przychodzi im ze stałą pomocą.

Obniżka cen słoniny solonej

Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego obniżył cenę słoniny solonej w detalu o 50 zł na kilogramie. Cena słoniny solonej w miastach Warszawie i Łodzi w woj. warszawskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim, szczecińskim, krakowskim (bez powiatu Biała-Krakowska) i pow. częstochowskim wynosi obecnie 380 zł za kg. W woj. śląskim, wrocławskim i gdańskim oraz powiecie Biała-Krakowska — 390 zł za kg. Dla województw: białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego, olsztyńskiego i kieleckiego (bez pow. Częstochowa) cena słoniny solonej w detalu ustalona została w wys. 370 zł za 1 kg.

Pierwsza Komunia św. w Solcu Kujawskim

W Solcu Kuj. do I Komunii św. w czasie Zielonych Świąt przystąpiło 86 dzieci. Do kościoła farnego poprowadził dziatwę ks. proboszcz Pelikant. W czasie uroczystej mszy św. ks. proboszcz wygłosił odczytanie o znaczeniu i roli Komunii św. przystąpiło również wiele osób ze starszego społeczeństwa.
 Po mszy św. dzieci udali się do sali parafialnej, gdzie w czasie wspólnego śniadania otrzymały pamiątkowe obrazki. (F. R.)

Pierwsza Komunia św. w parafiach bydgoskich

Pierwszy dzień Zielonych Świąt minął pod znakiem przyjęcia dzieci do I Komunii św. Uroczystość ta była wielkim świętem nie tylko dla dzieci, ich rodziców i rodzin, ale również dla wszystkich parafii bydgoskich.

Świątynie wszystkich parafii przybrały na ten dzień szczególnie odświętną szatę, udekorowane girlandami, rzęsiste oświetlenie sprawiły majestatyczny wygląd. Chłopcy przystąpili w granatowych ubrankach z kokardkami i mirtami, dziewczęta w białym - białych sukienkach z wianuszkami. Dzieci biedniejsze ubrane zostały częściowo lub całkowicie przez parafie. We wszystkich parafiach dzieci po pokropleniu przez proboszcza wodą święconą wrowadzone zostały w procesji z śpiewem „Kto się w opiekę” do kościoła.

W Farze — matki kościółców bydgoskich, uroczystości celebrował proboszcz ks. prof. Hanelt w asyście księży profesorów Pomina i Tomczaka. Nad frontonem prełatare Farę widniał napis „Pozwolcie dzieciom przyjść do mnie”. Stara Fara — od zewnątrz zabezpieczona, zaś wewnątrz świątyni do prezbiterium artystycznie odmalowane sprawia estetyczny wygląd. Do stojące mury świątyni nie mogły pomieścić wszystkich wiernych.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Hanelt. Kazanie wygłosił oraz modlitwy prowadził podczas Mszy św. ks. Tomczak, po czym celebrians odebrał od dzieci obietnice dane na chrzcie św. Podczas uroczystości na organach grał dypl. organista p. Mulorz. Do Komunii św. przystąpiło w Farze 280 dzieci.

Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa — siedziba dziekanatu. Przed biurami parafialnymi zebrały się dzieci w liczbie 380, które po pokropleniu wrowadzone zostały do kościoła. Procesja prowadziła w otoczeniu duchowień-

z Dolnego Śląska

POLANICA w pełnej krasie

Uzdrowisko, w którym leczy się choroby sercowe

Polanica-Zdrój, w maju. W pierwszych dniach maja lato w Polanicy, jak z cebra. Biedni kuracjusze w sanatoriach a weza sówicze w willach PFW pomstowali na czym świat stoi, że tak oni właśnie "wpaść" musieli. Ale każdy medal ma dwie strony.

Po mrocznych, dżdżystych dniach nastąpił przełom. Słońce, raz wydosztawił się z progów chmur, całymi dniami grzeje nas i opala na brąz.

Oczywiście drzewa, krzewy, kwiatniki i nowopozakładane trawniki, skorzystały z dni deszczowych i okryły się zielenią i kwiatami wprost rozrzućnie. Słowem — Polanica jest w pełnej krasie. Ta właśnie jej piękna szata oddziałuje wprost prowokacyjnie na kuracjuszy i wezasowiczów i nawet najgnuśniej-czych zniewala do spacerów, leżakowania i wycieczek.

Toteż po parku zdrojowym, a-lejach, ścieżkach, drogach, polanach widzi się setki spacerujących ludzi, którzy w pełni korzystać z dobrodziejstwa natury.

A kto są ci ludzie, którzy tak licznie tutaj zjechali? Są tu wszystkie zawody, jest cały świat pracy. Są górniczy i hutnicy, są rolnicy i robotnicy rolni, są poczarze i kolejarze, są urzędnicy, sportowcy, są księża, jest i minister. Leczą się tutaj ciężko chorzy na serce, lżej i lekko chorzy, umieszczeni w dwóch wielkich sanatoriach o 500 łóżkach. Dawniejszy Dom Zdrojowy, to dzisiaj Sanatorium I. Sanatoria należą do Państwowego Związku Uzdrowisk. W sanatoriach tych mieszczą się wspaniałe działające na serce kąpiele kwasowe. Tutaj mieszczą się też urządzenia fizykoterapeutyczne (diatermia), urządzenia rentgenowskie i kardiologiczne, do zabiegów borowinowych i laboratoria.

Cały zastęp lekarzy opiekuje się chorymi. Naczelnym lekarzem zdrojowym jest dr. Matuszewski, człowiek niestrudzony, stale na posterunku, uprzejmy, opiekujący

się pacjentami z prawdziwym poświęceniem.

Jako specjalista kardiolog-balneolog działa przy boku naczelnego lekarza znany prof. Schlecht.

Służba zdrowia, siostry, specjalistki kardiologii, fizykoterapii, laborantki oraz służba kąpielowa na ogół dobrana, grzeczna i uprzejma.

Gorzej przedstawiają się sprawy kulinarne. Kierowniczka kuchni zupełnie nie dorosła do swych zadań. Mam na myśli Sanatorium I.

Przepisanych przez lekarzy po

Dwa obozy: pokóju i wojny

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tw. „Zwangsimport“ (import przemysłowy).

Znosi się na to, że z kolei całe gałęzie przemysłu konserwowego (jaryzynowego) zostaną podcięte. Zachodnio - niemiecki przemysł konserwowy otrzymają bowiem polecenie obniżenia swojej produkcji do najwyżej 40% produkcji zeszlorskiej. Niedobór ma być pokryty importem konserw z Ameryki i z Holandii.

Wszystko to razem nazywa się „wspólną gospodarką zachodnio - europejską „w ramach planu Marshalla”. Zarabia na tym jedynie Ameryka, bo wtem za wszystkie te setki milionów i miliardy dolarów wykupuje ona przemysł zachodnio - niemiecki. W ten sposób Niemcy zachodnie przechodzą powoli, lecz systematycznie w ręce kapitalistów amerykańskich. Są to typowo lichwiarskie metody pożyczek towarowych — metody doprowadzone do szczytu doskonałości. Jest to szczególnie rodzaju „dobrodziejstwo” wierzyteli, którzy za dostarczone towary zabiera dłużnikowi jego warsztaty pracy, jego fabryki i kamienie.

Są to wszystkie fakty o bardzo gębkiej wymowie. Są to „transakcje” przerażające każdego, choć trochę myślącego Niemca. Zachodnie Niemcy znalazły się w sieci, zastawionej — przynajmniej — bardzo zębnie. I nie tylko Niemcy zachodnie! Także Francja, Holandia i inne kraje „marshallowskie”. Nawet Anglia! (KS).

karmów dietetycznych nie wydaje się. Ciężko chorych na serce karmi się np. na pierwsze śniadanie jajkiem na twardo lub kielbasą dobrze zaprawioną czosnkiem i solą.

Podawanie potraw w pokojach uraga wprost wszelkiej kulturze i przypomina poziom ostatniej kategorii knajp podmiejskich.

A teraz przejdźmy do innego sanatorium, do sanatorium Spółki Brackiej, które znajduje się przy ul. Zakopiańskiej 16, w willi „Szczęście Boże”.

Ma ono 45 łóżek, własnego lekarza specjalistę i najnowocześniejsze urządzenia lecznicze. Sanatorium to zajmują tylko górniczy, ubezpieczeni w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach. Po trudach i znojach swej ciężkiej podziemnej pracy, tutaj znajdują nie tylko poprawę swego zdrowia, ale nabierają znowu „krzepy” i ani musza do dalszej ciężkiej pracy, do wykonywania norm i ponad-norm. Sanatorium karmi swych gości wspaniale. Dzienna zawartość kalorii wynosi ponad 5000! Toteż nie dziw, że zapytany przez mnie górnik odpowiedział gwałtem: „Ja, widzą panoczku, tutaj mógłbym wytrzymać aż do śmierci!”

Sanatorium tym kieruje sprężyste i dba o swych kuracjuszy, jak ojciec, b. starosta tarnogórski, W. Łukowski. Służbę wewnętrzną pełnią siostry zakonne. Wezasowicze rozmieszczeni są w Polanicy aż w 35 willach. Korzystają oni w całej pełni z piękna samej Polanicy i okolic, ale również z jej leczniczych źródeł, szczególnie zaś z „Wielkiej Pieniawy”. Toteż przed i po południu całe pielgrzymki wezasowiczów i kuracjuszy, uzbrojonych w szklanki, a nawet butelki, ciągną do pijalni.

Tak Polanica daje zdrowie. Komu więc serduszko nawala — niech przyjeżdża do Polanicy-Zdroju.

Narzekają kuracjusze, że Polanica nie posiada żadnych rozrywek kulturalnych.

Niestety, mają rację. Poza przedpotopowym kinem i megafonem, zainstalowanym na placu pomiędzy pijalnią a Sanatorium I, z którego w niedzielę i święta przed i po południu, wydobywają się mocno ochryple tony piosenek, jak „Wale Francois”, „Po zdrowieniu od gór” itp., trudno było doszukać się prawdziwie kulturalnych rozrywek. Lukę tę należy stanowczo jak najprędzej wypełnić.

Witold Ludański.

Zdrowe dziecko radością rodziców - przyszłością narodu

Maty felieton

Majówka

Nazwa „majówka” pochodzi wprawdzie od nazwy „maj” — ale to nie znaczy, że na majówkę udajemy się wyłącznie w maju. Wcale nie. Na majówkę możemy udawać się i w czerwcu i w sierpniu i nawet w grudniu. Oczywiście w tym ostatnim wypadku należy zabrać ze sobą pięką, ale pojechać można. Kiedy natomiast jedzie się na majówkę w maju czy czerwcu — pićka zabierać nie trzeba. Wystarczy, jeśli zabierzemy koszyk z watórką, dwa koce, oraz parę szklanek i widelców. Ewentualnie wędkę. No i parasol. Każdy z nas wie z pewnością, jak wygląda taka majówka, uważamy jednak za rzecz pożądaną przypomnieć o tym naszym Czytelnikom. Może wówczas majówki wyglądać będą inaczej...

Bo dotychczas to dzieje się tak: pan Hieronim Sójka, pani Kunegunda Sójkowa, małe Sójczatko, dziadek Klarnet i ciocia Fruzia jadą na majówkę. W niedzielę. Zabierają kopę jajek na twardo, 5 kotletów, walizkę kanapek z kielbasą, trzy butelki cenionych wyrobów PMS, taliz kart i dwa koce. Po długiej i pełnej przygód podróży, ładują gdzieś za miastem, na łona natury. Piękne jest to łono. Zielona trawka, zielone drzewka, bezchmurne niebo. Pachną fiołki i śpiewają słowiki.

— Oh! Jak cudnie! — wzdycha ciocia Fruzia.

— Oh! Jak pięknie! — woturuje mama Sójkowa. I nagle wrzask. To pana Hieronima ukąsiła osa.

— O rany, o rany! — krzyczy. — Nie wytrzymam!

I trzyma się za oblicze. Wtedy dziadek Klarnet — lapa! za butelkę! — Tylko spirytus! Jedyny ratunek! Tylko spirytus, Hieronimie!

No i zaczyna się. Siadają na kocach, rozkładają prowiant i dziadek Klarnet rzuca toast:

— Cykl! Pod te drzewko!

Mija pół godziny. Zaczyna robić się gorąco. Tata Sójka zdejmując kamizelkę, a z koca robi hamak. Ciocia Fruzia włożyła do tego hamaka, dwie młode brzożki pękają z trzaskiem i ciocia Fruzia łąduje na tramie.

— Skandal! — woła.

Mama Sójkowa konsumuje jajeczka na twardo. Wokół rozrzuca skorupki. Dziadek usiadł na brzegu szadzawki, moczy nogi w wodzie i śpiewa. Tata Sójka cisnąc pustymi butelkami w jakieś sym patyczne drzewko. Sójczatko usiadło na mrowisku i teraz w straszny sposób pokwikuje. — Bardzo pięknie i bardzo miło. Kiedy już zmęczą się woszczy, tata wyściągą karty:

— No, to zagramy w tysiąc!

Graj. Z początku spokojnie! Ale późniejzychadza na jaw różne szachrajstwo dziadka Klarneta. Tata zieniejenie z oburzenia, zrywa się, łapie flaszkę od piva i krzyczy:

— To wstyd! Ma ojciec sine włosy, a nie wstydzi się ojciec tak oszukimać!

Dziadek Klarnet zaczyna płakać.

— Niepranda! Wcale nie oszukuje! Jak możesz tak mówić? Ach, ach, ach...

I tłumiąc szlochanie, bierze szotkę i ze rostydu i z rozpaczcy usiłuje się pomiesić na młodym dębczaku. Dębczak jest bardzo matyły, pęka więc z trzaskiem. Mała szkoda, krótki żal. Kłóży tam przywiązywał wagę do jednego drzewka? Grunt, że dziadek ocala! Oczywicie, „tysiąc” zostaje przerwany. Rozpoczyna się drzemka. I nagle wrzask. To Sójczatko zebrało papiery do kupy i roznieciło ogień. Prawidłony pożar. Z ogniem i z dymem. Wszyscy gaszą. Kocem, spodniami, sukienką. Coś tam wprawdzie jeszcze się fli, ale to drobiazgi! Tata Sójka, mama Sójkowa, małe Sójczatko, dziadek Klarnet i ciocia Fruzia zbierają w popłochu swe ruchomości i szybko emakuują się z zagrożonego miejsca. Po długiej i pełnej przygód podróży dobiegają do domowej przystani. Zostaje za nimi tzw. „Sodoma i Kamfora”. Skorupki od jajek, puste butelki, resztki jedła, polamane drzewko, ogień tlejący z zarosłach, trawa wymięta i zaśmiecona. Piękny widok. Aż się serce raduje.

Wydaje mi się jednak, że taka majówka powinna wyglądać inaczej! Po winna wyglądać i może wyglądać. Nie należy jednak raczyć się cenionymi wyrobami PMS, rzucać w karty, rozbijać butelki i łamać drzewka. Wystarczy wachać kwiatuszki, moczyć nogi w strumyku i opalać swe blade oblicza na słonku. Wyjdźcie to tylko na zdrowie i Wam i „naturze”.

JUR.

Kadry dla spółdzielczości pracy

(Ciąg dalszy ze str. 3)

lewskiego i insp. Czeszniewskiego. Świetiec wypełniło kilkadziesiąt osób.

Pierwszy zabiera głos mgr. Trzeszczyński i oświadcza, że obecny kurs jest siedemnasty, który ZDR urządziło dla spółdzielczości pracy w rb. Nowa metodyka oparta na szkoleniu w zespołach, daje w praktyce dobre rezultaty, czego dowodem są choćby wyniki osiągnięte przez księgowych zaangażowanych. Potwierdza to również w swym przemówieniu nac. Chojnaeki, podkreślając, iż miesiąc szkolenia w oderwaniu od warsztatów pracy umożliwił spokojne dokształcanie, które powołano na prace z większą wydajnością w buchalterii spółdzielczej.

Równoległe z wykładami były prowadzone zajęcia swietlicowe, które przyczyniły się do wytworzenia przyjaznej atmosfery, oraz zespołowe współzawodnictwo w nauce. W punktacji I m. zajął zespół p. Perskiego, II p. Zofii Małkus, III p. T. Kulkowskiego. W konkurencji indywidualnej czołwke stanowili pp.: Z. Małkus, H. Skotnicka, S. Perski i T. Kulkowski. Wszyscy otrzymali książkowe nagrody z dedykacjami. Po wręczeniu świadectw absolwenci w serdecznych słowach dziękowali ZDR i ZSP za możliwość pogłębienia wiedzy w Elblągu. Wracają do warsztatów z przekonaniem, lepiej będą służyć klasie pracujących.

Jacek Bury.

D R U K I

wykonuje

DRUKARNIA

Spółdzielnia Wydawnicza „ZRYW”

BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 1. VI. 1960

5.10 Początek audycji.	18.15 Muzyka i piosni.	18.40
5.13 Sygnał czasu.	5.15 Wszechnica radiowa.	19.00
Streszczenie wiadomości porannych.	5.20 Koncert dla świata pracy.	6.00
Streszczenie wiadomości porannych.	6.05 Gimnastyka.	6.15
Mozalika muzyczna.	6.45 Dziennik poranny.	7.05
Program dnia.	7.10 Gimnastyka.	7.20
Od symfonii Haydna do symfonii Altona.	8.00 Streszczenie wiadomości porannych.	8.15
W rytmie powolnego walca.	8.35 Przerwa.	11.37
Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej.	12.04 Dziennik południowy.	12.25
Przerwa.	13.25 Program dnia.	13.30
Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej.	14.00 Audycja w miemna.	14.55
Koncert solistów.	15.30 Międzynarodowy Dzień Dziecka.	15.50
Muzyka.	16.00 Dziennik po południowy.	16.30
Tydzień Dziecka.	17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki”.	17.35
Porozmawiajmy — audycja B. S.	17.40 Audycja słowno-muzyczna dla swietlic młodzieżowych.	18.05
Odpowiedzi fali 49.	18.15	18.40

POSADY WOLNE

Kalkulator magazynier potrzebny zaraz do Gospodarskiej Rolnego. Uposażenie do omówienia. Oferty zyciorami do IKP Bydgoszcz „416” 0416

Potrzebna gospośnia na wyjazd do Łodzi. Wiadomość, Bydgoszcz, Weyssenhoffa 3/3. Sple wińska. (0415)

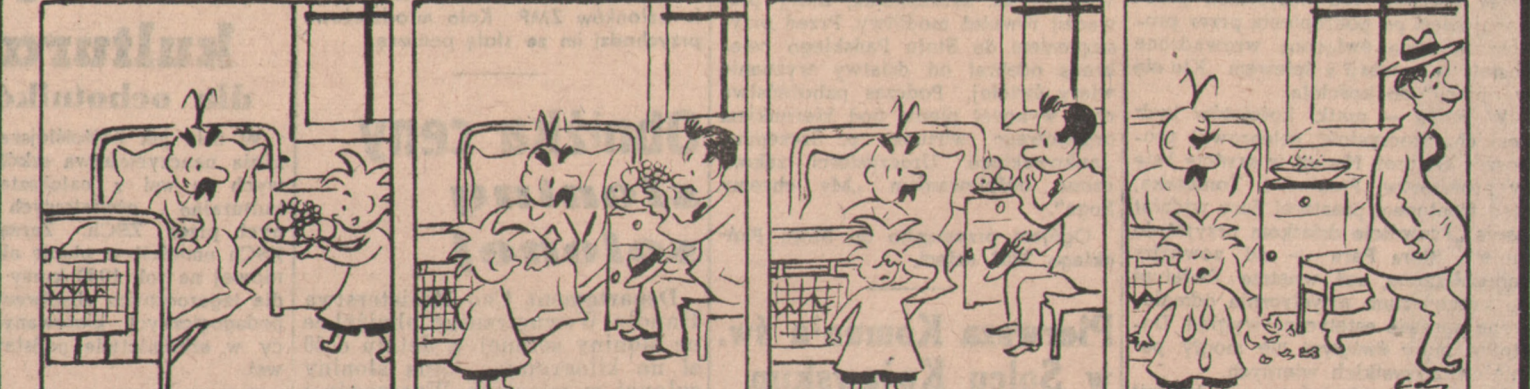
Czytaj IKP

W okresie letnim (od 25 4. br.) rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski (godz. w czasie warszawskiego).

11.15 — 11.30 (na falach: 19,58 m i 19,78 m),	14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m),
16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31,65 m)	19.30 — 20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1068 m).

W poniedziałki, środy i piątki — 22.00 — m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

FURDYGA I SYN



Synek dobre ma serduszko, Chociaż często figla ptała, Przyniósł gruszki i jabłuszka, Gdy w szpitalu leżał tata.

— Jedz kochany witaminki, To uleczy wnet chorego, Jabłka, śliwki, czy cytrynki, Nie ma przecież nic lepszego!

Przyszedł gość i gadu, gadu... Tak w owocach zasmakował, Że nie pozostawił śladu! W trzy minuty „opędzlował”!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoreczone pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECENĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-136L

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł; nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 60% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy